RUSKI INWALID



No. 153.

ŚRODA. 30 Czerwca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga, 30 Czerwca.

W ciągu przeszłego tygodnia Pani *Catalani* miała szczęście kilka razy spiewać w Carskiem siele i Pawłowsku przed N. Cesarzem JMścią, N. Cesarzowemi i całą N. Rodziną. Ci co ią tam słyszeli, zapewniaią, iż ożywiona obecnością swoich Naiaśnieyszych słuchaczów sama siebie zdawała się przechodzić. Niebyła iuż to ta śmiała *Catalani Królowa* spiewu, co w obecności niezliczonych słuchaczów wszystkie trudności sztuki nadzwyczaynością swego głosu dumnie pokonywała; lecz skromna artystka, w obliczu tak wysokich osob z uszanowaniem i nieśmiałością rozwinęła talent zachwycaiący, prawdziwie godny być słyszanym w gronie rodziny Naypotężnieyszego i naylepszego z Monarchów.

W przeszły poniedziałek taż niedorównana artystka zachwycała po piątykróć publiczność tuteyszą swym czaruiącym głosem, który we wszystkich rozlegał się sercach, a przez ustawiczne oklaski zdawał się ztamtąd dobywać. Chociaż Pani *Catalani* pierwszy raz dopiero w tym piętym koncercie spiewała *Son Regina*; publiczność iednak od dawna ią za taką uznała.

Gdy poczta zagraniczna (zapewne dla złey drogi) iescze nienadeszła, pomieszczamy więc dzisiay wyimek z Rozmaitości gazety korrespondenta warszawskiego, oraz następuiące słów kilka o autorze artykułu, które taż gazeta podała:

ROZMAITOŚCI.

Umieszczamy ninieyszą rozprawę o dawnych Estończykach napisaną przez Pana Franciszka *Grzymałę*, obywatela Woiewództwa Augustowskiego, dawniey ucznia uniwersytetu Wileńskiego. Autor dał się poznać w pismach pu-

blicznych Litewskich i przez lat kilka znacznie się przykładał do wzrostu literatury peryodyczney w Litwie, ciągle poświęcony naukowem zatrudnieniniom, ma wkrótce drukiem ogłosić owoce kilku letniey pracy, a między innemi uwagi historyczno-Statystyczne o Ukrainie, Mało-rossyi i o wszystkich narodach między morzem Czarnem, Kaukazem i Kaspiiskiem mieszkaiących, gdzie w czasie swoiey niewoli przebywał. Tak dawniey ogłoszone prace iako i ninieysza rozprawa P. Fr. Grzymały każe nam się spodziewać iż literatura oyczysta posiadać w nim będzie znakomitego w prozie pisarza. Rozprawę tę poprzedza wstęp który naylepiey obiasni zamiary autora.

O dawnych Estończykach.

W s t ę p.

Od lat kilku powziąłem zamiar bliższego obeznania się z historyą, obyczaiami wielu z narodów, pod panowaniem Rossyi zostaiących zwłaszcza tych, które dla oddalenia swego, starożytności, obyczaiów, sposobu życia, lub stosunków z naszym narodem polskim, na bliższą zasługuią uwagę. Wielkim do tego powodem i pomocą był pobyt móy w niewoli woienney tak w Rossyi Europeyskiey iak i Azyatyckiey w roku 1812 1813 i 1814. Smutne te niedoli, bezczynności i tęsknoty do kraiu chwile starałem się ile możności uprzyiemniać poznawaniem języka, charakteru, zwyczaiów i zbieraniem pamiątek historycznych tych ludów, z któremi żyć i obcować los zniewolił. Pozbawiony możności walczenia za świętą sprawę moiey ziemi, oderwany od ziomków i rodziny, dumaiąc nad losem tak długo nieszczęśliwey Polski, stąpałem po bujnych niwach *Ukrainy i Małorossyi*, użyźnionych krwią przodków naszych, przelaną w owych morderczych zapasach z własnemi poddanemi, kiedy wiarołomny *Chmielnicki* w burzliwey *Ukrainie* chorągiew wolności wywieszał; kiedy to wszystko co nosiło imie polskie, musiało ginąć pod toporem religiino-politycznego fanatyzmu. Ciągle poglądaiąc na liczne i wyniosłe mogiły, co krok potrącaiąc kości rozsypane w obszernych polach tey ziemi; mocniey i w żywszem świetle poymowałem całą okropność czasów owych, i całą ważność omyłek polityki przodków naszych, którzy nieumieiąc czyli raczey niemogąc utrzymać w posłuszeństwie i przywiązaniu do siebie mieszkańców tey ziemi, stracili ich na zawsze, i tym sposobem powiększaiąc siły niebezpiecznych sąsiadów, pomnożyli szereg głównych przyczyn osłabienia potęgi i mocy narodu. (a) Z tych okolic przeniesiony do Azyi, między olbrzymie pasmo gór kaukazkich, nad brzegi *Meotyku* i nad krańce powabney *Georgii*, pod rozkosznem stron owych niebem, mieszkaniec pól i równin sarmackich, z zadumieniem poglądałem na te olbrzymy natury, zalegaiące ogromną przestrzeń między czarnem i Kaspiiskiem morzem. Ze szczytu tych wyniosłych iak świat starych gór, widziałem pod stopami moiemi część Azyi i z uszanowaniem poglądałem na tę kolebkę rodu ludzkiego: a uderzony wielkością pamiątek potężney natury w chwilowem omamieniu, zapomniawszy o doli moiey, czułem się bydź niejako szczęśliwszym od tych walecznych rodaków, którym los zawistny niewczesnym kazał umierać zgonem na smutnych *Haity* skałach: czułem się bydź porównanym z tymi mężnymi ziomkami, którzy szukaiąc oyczyzny nad brzegami Nilu, przy piramidach zdumiewani byli ogromem pamiątek sztuki i potęgi ludzkiey. O ileż wielkich i zdumiewaiących wspomnień dla myślącego człowieka, w tych odległych *Azyi* stronach! Na równinach między temi niebotycznemi *Kaukazu* i Arraratu skałami, śledzić on może początków tylu narodów, które w niemowlęctwie rodu ludzkiego i późniey rozsypywały się

(a) Zbyt powszechnie są znane główne przyczyny osłabienia i upadku naszego narodu. Nie przeczę temu, że bez rozruchów i buntów ukraińskich bez odpadnieuia Małorossyan od Polski, Polska upaśćby musiała; lecz trudno iest nie zgodzić się na to, że te gwałtowne wzburzenia Ukrainy, te krwawe morderstwa i częste klęski nawet woyska polskiego, że to złączenie się licznego i walecznego ludu z nieprzyiaznym sąsiadem, nie mało się także przyczyniły da osłabienia tylu klęskami skołatanej oyczyzny naszey. Olbrzymia potęga kozaków pod panowaniem nieszczęśliwego Jana Kazimierza, złączona z niebezpieczną ziadłością licznych owoczesnych nieprzyiaciół Polski o mało co nieprzyspieszyła ostatecznego iey podziału w półtora wieku późniey dokonanego. Smutne klęski pod *Żołtemi Wodami* pod Batłowem, a nawet świetne Polaków zwycięztwo pod *Beresteczkiem* są iasnym dowodem niebezpieczeństw, iakiemi Polska ze strony własnych poddanych zagrożoną była

stąd po przestrzeni ziemi. Wśród zadziwiaiącey prostoty i wspaniałości natury, szukać może ludzi ochronionych ieszcze przed zepsuciem, na ręku przyrodzenia piastowanych: miłośnik swobody szukać tu nakoniec może i powinien schronienia wolności, obwarowanego wyniosłością skał, głębokością przepaści, prostotą obyczaiów i stałością umysłu! Prostotę, wolność a przynaymniey silne przywiązanie do swobody i niepodległości znalazłem: ale znaleźdź nie mogłem owey łagodności i owych cnót spokoynych, zdobiących charakter goralów *Alp*, ziomków niesmiertelnego *Tella*. Nieszczęsna skłonność do woyny, do obozowego i orężnego że tak powiem życia, przy wstręcie do rolnictwa, szukanie w krwawych rozboiach zdobyczy i chwały, smutne nakoniec prawo zemsty tak powszechnie i silnie wkorzenione w *Azyi*; nadały charakterowi mieszkańców *Kaukazu* obdarzonych od natury nadzwyczaynemi zdolnościami, taką surową ponurość która ich wielce różni od pasterzy helweckich, miłość, swobodę i trzody swoie spiewaiących. Nim w czasie późnieyszym będę mógł Ziomkom o tych ludach udzielać wiadomości przezemnie zebranych, powagą i świadectwem uczonych Podróżo-pisarzy stwierdzonych, zaczynam teraz od umieszczenia niektórych uwag historycznych o dawnych *Estończykach*, narodzie mieszkaiącym niegdyś na brzegach baltyckiego morza w tey części ziemi która dziś nosi nazwisko prowincyi Estońskiey, a którey część należała niegdyś do wielkiego gmachu Oyczyzny naszey Polski. Starożytność ludu, nieszczęścia przezeń wycierpane i ważność położenia ich ziemi natchnęły mnie chęcią bliższego poznania iego starożytnych początków, charakteru i dawnych zwyczaiów. Szukałem potrzebnych obiaśnień w dawnych dzieiopisach polskich, rossyyskich i innych północnych kronikarzach, kiedy zatrudniony tą pracą wyczytałem w iednem z pism peryodycznych w stolicy Rossyy wydawanych niektóre uwagi o starożytnych Estończykach. Przekonany będąc że Rossyanie, tyle maiąc zródłowych pomocy, ważne mogą zbierać wiadomości o ludach iednoż z niemi polityczne ciało składaiących, osądziłem za rzecz przyzwoitą, korzystać z tey pracy i zostawiwszy niektóre własne postrzeżenia treść iakże tego pisma czytelnikom polskim historyczne prace lubiącym; wyłuszczyć.— Nakoniec iedną z pobudek które mnie do zastanawiania się nad tym ludem i do ogłoszenia uwag nienieyszych skłoniły, był chwalebny w obliczu ludzkości postępek szlachty Estońskiey, która stosownie do ducha manifestu Cesarza ALEXANDRA Króla naszego, pierwsza wyrzekła się, hańbiącego rozum i wiek 19 prawa własności nad poddanemi; a który czyn szlachetny przez dobrego Monarchę potwierdzony, dał przykład kilku innym rozległego państwa prowincyom (b) — Prochy starożytnych Estończyków o których mówić będziemy pocieszone zostały tym szlachetnym postępkiem poźnych potomków, który wynagrodził niejako długie pasmo nieszczęść i ucisków przez ten lud wycierpianych.

Pochodzenie Estończyków. Ciemna pomroka upłynionych wieków, okrywa początki wszystkich prawie narodów, a nawet tych które po wyiściu z dzieciństwa, ogromem ziemi przez nich posiadaney, potęgą, świetnością czynów i wypraw woiennych, rozsiewaiąc postrach i uszanowanie między sąsiadami, imie swoie głośnem uczyniły. Nieszukaiąc odległych w starożytności przykładów, pierwiastki narodu polskiego iakże mało są wyiaśnione! iak trudne iest odróżnienie czynów i przedsięwzięć różnych pokoleń słowiańskich?

(b) Bardzo mało prowincyi rossyyskich poszło za przykładem szlachty Estońskiey. Do tey niewielkiey liczby, należy Kurllandya, Litwa czyli raczey Gubernia Litewsko-Wileńska i Obwód Białostocki. O innych prowincyach rossyysko-polskich wiewiem z pewnością; słyszałem żylko że i obywatele Gubernii Mińskiey tyczenia swoie w tey mierze wynurzyli. — Obywale wspomnionych prowincyi nie uwolnili ieszczę włościan, lecz większosć szlachty wynurzyła chęć poprawienia ich bytu. Litwini z wielu względów pierwsze prawo do tego kroku mieli między prowincyami rossyyskiemi, częścią przez przyśpieszoną cywilizacyą złączeniem się ich z narodem polskim; częścią przez wzgląd na ducha konstytucyi 3 Maia, którey twórcy zwrócili uwagę (acz słabą) na stan rolniczy. Litwini mówię uprzedzeni przez Estończyków, pośpieszyli w roku 1817 ten spoźniony dług obrażoney ludzkości wypłacić. — Kilku światłych i dobrze myślących obywateli wniosło ten ważny przedmiot na obrady prowincyonalne w roku wspomnionym w Wilnie odbywane, i wniesienie to, pierwsze w

iak nie pewny szereg ich władców i pierwszych władców *Polski*, kiedy n. p. za cały poczet Xiążąt polskich zacząwszy od *Lecha* i za całą iego dynastyą, tyle ręczyć można ile za genealogią, początkowych Królów *Egiptu*. lecz ieśli pochodzenie i początki wielkich i potężnych narodów iakim był nasz polski tak są zaciemnione; iakże wiele zachodzić musi trudności w rzetelnem wyiaśnieniu początków tych ludów, które będąc tylko gałęzią wielkiego takiego szczepu, zbyt krótko w chwilach niemowlęctwa swego, były samoistnemi wcześnie przez silnieyszych uiarzmione sąsiadów, stały się późniey przedmiotem ich chciwości lub barbarzyństwa, narzędziem do powiększenia potęgi. Lud taki zmieszany ze swemi zwycięzcami, często dzielić musiał niewinnie ich hańbę, rzadko sławę, a nigdy z pomyślności gnębicieli swoich niekorzystał. Do rzędu ludów tego rodzaiu należą *Estończykowie*. Naród nieliczny, któremu zbieg okoliczności niepozwolił się wynieść na stopień znaczenia mocy, w tenczas dopiero zaczął bydź nieco znany, kiedy się dostał pod iarzmo sąsiadów i stał się późniey przedmiotem ich zatargów. Lud ten podług przyiętego mniemania ma pochodzić z plemienia *Finskiego*, iednego z naylicznieyszych na Północy; z którego tyle pokoleń wzięło swóy początek. Mieszkał on niegdyś wspólnie z *Korsami* w *Estlandyi Kurlandyi* i we wschodniey *Pruss* części. Mało co wiemy o tym narodzie przed czasem uiarzmienia iego przez *Duńczyków*: i *Skandynaxowie*, *Sarmaci*, *Sławianie*, iedyne ludy którym on był znany, żadney nam prawie niezostawiły wiadomości. *Nestor* znany kronikarz rossyyski, nazywa tych sąsiadów *Rossyan*, *Czudio*. Dzieiopisowie Duńscy, twierdzą, że *Gestiowie*, czyli *Estiowie*, gałęź narodów ryfeyskich mieszkali spokoynie na brzegach baltyckiego morza, rzadko trwożyli sąsiednie ludy napadami; a doświadczaiąc ciężkiego niedostatku w wielu główuych potrzebach życia, mężnie bronili *swobody*—tego iedynego swego bogactwa. Lecz nazwisko ich *Estii* nie może bydź początkowem; *Estlandczycy* bowiem dotąd nazywaią siebie *Maames* to iest, mieszkańcami ziemi. Podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, *Duńczycy* lud ten nazwali *Estończykami*, dla tego że on mieszkał na wschód względem *Danii*, iak tego dowodzi etymologiia wyrazu niemieckiego *Osten*. *Szwedzi*, *Duńczycy*, rycerze niemieccy, a w czasach późnieyszych mieszkańce *Pskowa* i *Nowogroda*, dręczyli nieszczęsnych *Estończyków*, niszczyli ich ziemię, wydzierali ią iedni drugim, przymuszaiąc prześladowaniem i gwałtami do przyięcia wiary, głoszącey pokóy i miłość bliźniego. W roku 1224 *Jarosław Teodor Nowogrodzki*, wezwany przez nich na pomoc, dozupełnił (iak mówi dzieiopis) ich nieszczęścia, karząc i gnębiąc zamiast rycerzy niemieckich, samych niewinnych mieszkańców prowincyi *Felińskiey*: przelewał ich krew, palił domy i przymuszał tych nieszczęśliwych dręczonych przez choroby, *Niemców* i przez *Rossyan*, do szukania schronienia w lasach i ostępach.

(*Dalszy ciąg późniey nastąpi.*)

swoim rodzaiu w dziciach obrad litewskich, tyle czyniące Litwinom zaszczytu w obliczu rozumu i moralności, mimo przeszkód ze strony inaczey myślących, przyięte zostało. Cesarz ALEXANDER z właściwą sobie o los rolników troskliwością, przyiął to wynurzenie chwalebnych uczuć większości szlachty litewskiey. Lecz niechcąc dowolnie działać w tak ważnym przedmiocie, w którego pogodzeniu z interessem właścicieli, z systematem podatkowania i z niektóremi instytucyami, kraiowemi, pewne zachodzą trudności; zostawił samymże obywatelom Litwy ułożenie naydogodnieyszego proiektu do poprawy bytu włościan tamecznych. Do ułożenia tego proiektu ma bydź osobny komitet naznaczony: komitet ten miał nawet swoie czynności w tym roku rozpocząć; lecz iest wiadomość, że dla pewnych przyczyn rozpoczęcie tego ważnego dzieła, odłożone zostało na czas dalszy: kiedy przyiaciele ludzkości z niecierpliwością oczekuią zbawiennych i rychłych skutków szlachetnego i tak iuż spóźnionego przedsięwzięcia!!!

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.